

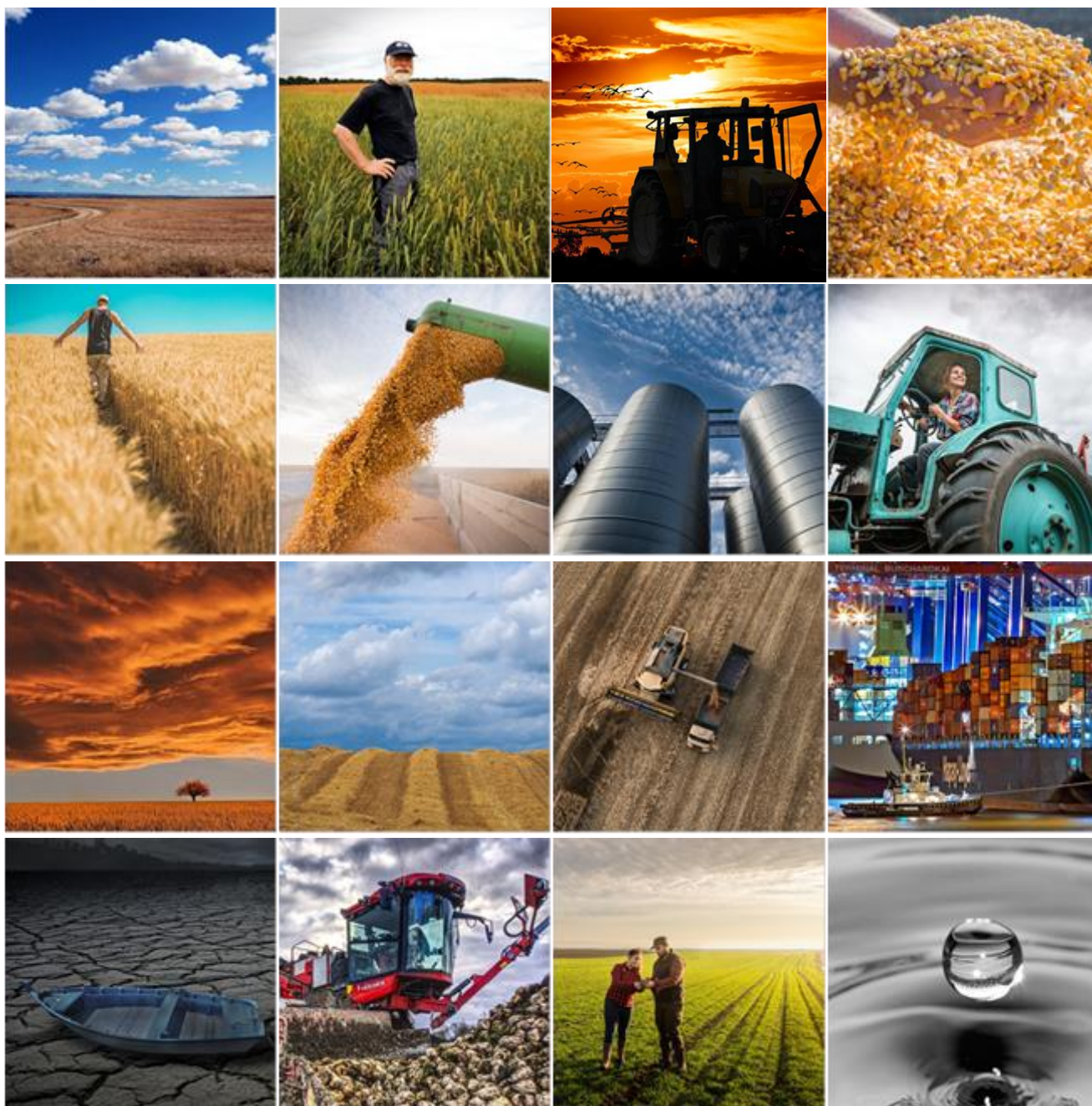


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 14 września 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Ceny mleka szorują po dnie, a rolnicy zwiększają produkcję. Jak długo wytrzyma rynek?	4
Ceny mleka mogą odbić. Analityk wskazuje, kiedy rolnicy zobaczą poprawę	4
Wejście Ukrainy do UE. Tyle mogą zyskać lub stracić polscy rolnicy	4
Koniec taniej ziemi w Polsce. Ceny gruntów uderzają nie tylko w rolników	4
Branża mięsna pominięta w ustawie o wsparciu. Czy czekają nas podwyżki?	5
11.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez większych zmian.....	5
Dramatyczne dane GUS o demografii. Na polskiej wsi umiera znacznie więcej osób, niż się rodzi	5
Ukraińska pszenica wysłana do Indonezji multimodalną trasą przez Gdańsk	5
Ceny świń znowu w dół, a pasze coraz droższe. Hodowcy pod ścianą	6
GPS i plomby elektroniczne mają nas zabezpieczyć? Resort rolnictwa odpowiada rolnikom w sprawie ukraińskiego zboża	6
Koniec wojny o zapach gnoju i nocne żniwa? Rząd szykuje rewolucję w prawie chroniącym rolników	6
Susza wypaliła 1,5 miliarda złotych. Wiceminister Gromadzka obiecuje ratunek dla rolników	6
Mołdawia: Co dalej z licencjonowaniem importu ziarna z Ukrainy? Rząd chce analiz, a rolnicy grożą protestami.....	7
Łotwa szykuje drastyczne cło na zboże z Rosji i Białorusi	7
Wojna handlowa na horyzoncie? Brazylia grozi Unii odwetem za zakaz importu mięsa	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 14 września 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEN BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 901,29	Średnia cena zł/t: 636,18	Średnia cena zł/t: 725,080	Średnia cena zł/t: 552,86
MIN - MAX: 830,00 – 990,00	MIN - MAX: 570,00 - 700,00	MIN - MAX: 660,00 - 840,00	MIN - MAX: 480,00 – 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEN PASZOWY
Średnia cena zł/t: 821,60	Średnia cena zł/t: 594,64	Średnia cena zł/t: 697,27	Średnia cena zł/t: 694,00
MIN - MAX: 650,00 - 880,00	MIN - MAX: 500,00 - 665,00	MIN - MAX: 600,00 - 780,00	MIN - MAX: 600,00 - 780,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 818,00	Średnia cena zł/t: 835,00	Średnia cena zł/t: 892,50	Średnia cena zł/t: 858,00
MIN - MAX: 720,00 - 880,00	MIN - MAX: 720,00 - 900,00	MIN - MAX: 800,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 760,00 – 900,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 358,03	Średnia cena zł/t: 944,17	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 5,00
MIN - MAX: 2 150,00 – 2 445,00	MIN - MAX: 900,00 – 1 020,00	MIN - MAX: 1,68 – 1,72	MIN – MAX: 4,30 – 5,60

Ceny mleka szorują po dnie, a rolnicy zwiększają produkcję. Jak długo wytrzyma rynek?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.09.2026 |



Ceny skupu mleka w Polsce od kilku miesięcy rozczarowują rolników. Mimo tego produkcja nie zwalnia tempa, a gospodarstwa nadal zwiększają dostawy. Czy ten trend może się utrzymać?

[Czytaj dalej...](#)

Ceny mleka mogą odbić. Analityk wskazuje, kiedy rolnicy zobaczą poprawę

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.09.2026 |



Tempo wzrostu produkcji mleka hamuje, a ograniczenie podaży może w kolejnych miesiącach wesprzeć ceny. Po okresie nadpodaży rynek może więc wchodzić w nową fazę, korzystniejszą dla producentów mleka.

[Czytaj dalej...](#)

Wejście Ukrainy do UE. Tyle mogą zyskać lub stracić polscy rolnicy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.09.2026 |

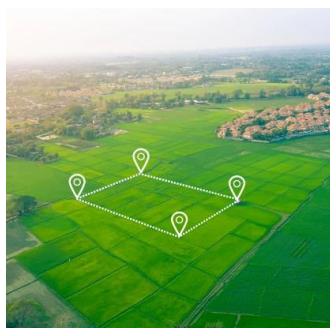


Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej może zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe UE, ale jednocześnie oznaczać większą konkurencję i presję na ceny skupu.

[Czytaj dalej...](#)

Koniec taniej ziemi w Polsce. Ceny gruntów uderzają nie tylko w rolników

Farmer.pl | Autor : MCh | 12.09.2026 | Fot. DifferR / Shutterstock



Ceny ziemi rolnej w Polsce ponownie poszły w górę. Średnia cena hektara gruntów ornych przekracza już 72 tys. zł, ale w zależności od województwa i klasy ziemi stawki potrafią różnić się nawet kilkukrotnie. W przypadku najlepszych gruntów lokalnie trzeba zapłacić już ponad 118 tys. zł za hektar - wynika z danych GUS.

[Czytaj dalej...](#)

Branża mięsna pominięta w ustawie o wsparciu. Czy czekają nas podwyżki?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.09.2026 |



Polski eksport mięsa bije rekordy, ale nowa ustawa energetyczna może wyhamować tendencję. Branża alarmuje: pominięcie przetwórców mięsa w rządowym programie wsparcia grozi utratą konkurencyjności i drożyzną w sklepach.

[Czytaj dalej...](#)

11.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez większych zmian

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 11.09.2026 | Fot. Photogenica



Zakończenie bieżącego tygodnia na krajowym rynku skupu zbóż miało wyjątkowo spokojny przebieg. W porównaniu do śródownego zestawienia, przeciętne stawki za ziarno niemal nie drgnęły.

[Czytaj dalej...](#)

Dramatyczne dane GUS o demografii. Na polskiej wsi umiera znacznie więcej osób, niż się rodzi

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.09.2026 |



Zapaść demograficzna w Polsce uderza w obszary wiejskie z siłą, której nie są w stanie zrekompensować nawet dodatnie salda migracji. Jak wynika z najnowszych danych GUS, w 2025 roku współczynnik dzietności w naszym kraju szorował po dnie i wyniósł zaledwie 1,068. Tymczasem eksperci alarmują: urzędnicze algorytmy i nowe, sztywne przepisy planistyczne mogą paradoksalnie zablokować młodym ludziom możliwość budowania domów blisko rodziców, skazując peryferyjne gminy na powolne wymieranie.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraińska pszenica wysłana do Indonezji multimodalną trasą przez Gdańsk

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Firma TEUS zorganizowała multimodalny transport 72 czterdziestostopowych kontenerów pszenicy z Ukrainy do Dżakarty. Ładunek został załadowany w Dnieprze, a następnie wysłany koleją do polskiego portu w Gdańsku.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny świń znowu w dół, a pasze coraz droższe. Hodowcy pod ścianą

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Za nami kolejny tydzień, który przyniósł złe wiadomości dla producentów trzody chlewnej. Jak wskazuje Aleksander Dargiewicz ze związku POLPIG, podczas gdy w Europie Zachodniej ceny tuczników i prosiąt szorują po dnie, polskie zakłady mięsne kontynuują obniżki stawek, spychając je poniżej cen niemieckich. Sytuację hodowców drastycznie pogarsza rynek paszowy – ceny zbóż i kukurydzy rosną, podnosząc koszty produkcji.

[Czytaj dalej...](#)

GPS i plomby elektroniczne mają nas zabezpieczyć? Resort rolnictwa odpowiada rolnikom w sprawie ukraińskiego zboża

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Czy polski rynek jest bezpieczny w obliczu kolejnej fali niekontrolowanego napływu ziarna ze Wschodu? Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapewnia o rygorystycznych kontrolach transportów z Ukrainy.

[Czytaj dalej...](#)

Koniec wojny o zapach gnoju i nocne żniwa? Rząd szykuje rewolucję w prawie chroniącym rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski zapowiedział dzisiaj pakiet trzech radykalnych reform, które mają trwale zabezpieczyć przyszłość rodzimej produkcji żywności. Szef resortu ogłosił wojnę z mieszkańcami wsi blokującymi pracę gospodarstw, zapowiedział uszczelnienie funduszy promujących żywność oraz ukrócenie politycznych karier w organizacjach rolniczych.

[Czytaj dalej...](#)

Susza wypaliła 1,5 miliarda złotych. Wiceminister Gromadzka obiecuje ratunek dla rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Rząd uruchomi nadzwyczajną pomoc finansową dla gospodarstw poszkodowanych przez tegoroczną suszę? Wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka oficjalnie potwierdziła, że szacowane straty na polskich polach sięgają już gigantycznej kwoty 1,5 miliarda złotych. Przedstawicielka resortu przyznaje jednocześnie, że oficjalny system informatyczny nie doszacował skali zniszczeń, a urzędnicy muszą pilnie zmierzyć się z nowymi zjawiskami pogodowymi, takimi jak susza błyskawiczna.

[Czytaj dalej...](#)

Mołdawia: Co dalej z licencjonowaniem importu ziarna z Ukrainy? Rząd chce analiz, a rolnicy grożą protestami

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Mołdawski rząd waha się w sprawie przedłużenia licencji na import ukraińskich zbóż i nasion oleistych, które wygasają 31 października. Minister rolnictwa Eugeniusz Osmocescu domaga się rzetelnej analizy ekonomicznej dla całego sektora, podczas gdy krajowi producenci ostrzegają przed załamaniem cen i zapowiadają powrót na ulice.

[Czytaj dalej...](#)

Łotwa szykuje drastyczne cło na zboże z Rosji i Białorusi

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.09.2026 |



ząd w Rydze zamierza uderzyć w kluczowe źródło dochodów Kremla oraz zablokować alternatywną trasę eksportu płodów rolnych z kierunku wschodniego. Łotwa planuje nałożyć potężne, 300-procentowe cło na zboże pochodzące z Rosji i Białorusi.

[Czytaj dalej...](#)

Wojna handlowa na horyzoncie? Brazylia grozi Unii odwetem za zakaz importu mięsa

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.09.2026 |



Unia Europejska zatrzasnęła drzwi przed brazylijskimi produktami pochodzenia zwierzęcego, wywołując gwałtowną reakcję rządu w Brasílii. Brazylijskie władze otwarcie zapowiadają, że jeśli Bruksela nie ustąpi w negocjacjach, południowoamerykański gigant odpowie własnymi restrykcjami wymierzonymi we wspólnotowy rynek.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ceny mleka szorują po dnie, a rolnicy zwiększają produkcję. Jak długo wytrzyma rynek?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.09.2026 |



Ceny skupu mleka w Polsce od kilku miesięcy rozczarowują rolników. Mimo tego produkcja nie zwalnia tempa, a gospodarstwa nadal zwiększają dostawy. Czy ten trend może się utrzymać?

Eksperci wskazują, że rynek mleka znajduje się obecnie w słabszej fazie **cyklu koniunkturalnego**.

Jak podkreślił **dr Piotr Szajner**, kierownik Zakładu Rynków Rolnych i Metod Ilościowych w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB, podczas 23.

Międzynarodowego Forum Społeczności Mleczarskiej w Białymstoku, główną przyczyną pogorszenia sytuacji jest **słabsza koniunktura na rynku międzynarodowym**.

Polskie mleczarstwo jest **silnie powiązane** z rynkiem światowym, dlatego zmiany na rynkach zagranicznych szybko **przekładają się na krajową sytuację**. Przy spadku cen skupu o mniej niż 20% dostawy mleka w Polsce zwiększyły się o blisko 2,5%.

Ceny mleka spadają, ale produkcja nadal rośnie

Dla producentów mleka szczególnie istotne jest to, że **niższe ceny nie doprowadziły do ograniczenia produkcji**.

Gospodarstwa towarowe nadal zwiększają dostawy. – Pomimo tej trudnej sytuacji, jeśli chodzi o dochodowość produkcji, gospodarstwa rolne **cały czas zwiększają produkcję** – mówił Szajner.

Jednocześnie w sektorze **postępuje koncentracja**. Liczba gospodarstw dostarczających mleko do przemysłu zmniejszyła się ponownie o około 6% i wynosi 150 tys. podmiotów. Rośnie natomiast średnia wielkość dostaw z gospodarstwa.

Zdaniem eksperta proces ten będzie kontynuowany. Odpowiednia skala produkcji ma **zwiększać siłę ekonomiczną gospodarstw** i pomagać im przetrwać okresy gorszej koniunktury.

Polska traci przewagę opartą na tanim mleku

Jednym z największych wyzwań dla polskiego mleczarstwa jest **zmiana warunków konkurencji**. Przez lata polski sektor korzystał z przewagi wynikającej m.in. z **relatywnie niskich cen surowca i kosztów pracy**. Dziś ten model wyraźnie się zmienia. Ceny skupu mleka w Polsce zbliżyły się do poziomu obserwowanego w innych państwach Unii Europejskiej, a okresowo są nawet wyższe niż w Niemczech i Francji.

– Główny fundament budowy naszych przewag konkurencyjnych, czyli tanie surowce i niskie koszty pracy, **przestał w tej chwili obowiązywać** – ocenił Szajner.

W kolejnych latach większego znaczenia będą więc nabierały **restrukturyzacja, koncentracja, specjalizacja i modernizacja**. Ekspert wskazywał również na inwestycje związane m.in. z gospodarką energią i wodą.

Eksport będzie coraz ważniejszy dla polskiego mleczarstwa

Krajowy popyt na produkty mleczarskie zbliża się do **granicy nasycenia**. Dalszy rozwój produkcji będzie więc w dużym stopniu zależał od możliwości sprzedaży produktów za granicą.

– Nasza branża, chcąc się rozwijać, **przy popycie krajowym** zbliżającym się do granicy nasycenia, będzie bardzo silnie uzależniona od eksportu – mówił Szajner.

Rosnące znaczenie eksportu oznacza jednak również **większe ryzyko handlowe**. Sytuacja na światowych rynkach, polityka handlowa czy zmiany koniunktury w innych krajach mogą coraz silniej wpływać na krajowe ceny mleka.

W ostatnim okresie pogorszyły się **wyniki handlu zagranicznego**. Jednocześnie zwiększył się wolumen importu. Szajner zwracał jednak uwagę, że znaczna część importu ma charakter przetwórczy. Do Polski trafiają m.in. **odtłuszczone mleko w proszku**, serwatka, mleko płynne i śmietana, które są następnie wykorzystywane przez krajowe zakłady.

Przemysł mleczarski zarabia mniej, ale nadal inwestuje

Słabsza koniunktura dotyka również przemysłu mleczarskiego. W pierwszym półroczu jego przychody spadły o około 10%, podczas gdy koszty zmniejszyły się o niecałe 9%. Koszty surowca były natomiast ponad 15% niższe. W efekcie zyski spadły o około 20%. Mimo tego sektor nadal utrzymuje nadwyżkę finansową.

– Branża cały czas **utrzymuje nadwyżkę finansową**. Nie ma jakiegoś takiego wyraźnego kryzysu – zaznaczył ekspert.

Potwierdzeniem względnie dobrej kondycji przemysłu są **inwestycje**. W pierwszym półroczu ich wartość była 60% wyższa niż w analogicznym okresie odniesienia do 2021 r. Jednocześnie inwestycje były **około 56% wyższe od wartości amortyzacji**.

Rolnicy muszą przygotować się na słabsze okresy

Rynek mleka podlega **cyklicznym wahaniom**. Według Szajnera cykl koniunkturalny w branży trwa średnio około trzech lat, a pierwsze sygnały obecnego pogorszenia pojawiły się już w połowie ubiegłego roku.

Dlatego gospodarstwa powinny uwzględniać w swoich planach również **okresy niższych cen**. – Rolnicy powinni **gromadzić zasoby kapitału**, przede wszystkim obrotowego, aby te trudne okresy przetrzymać i swoje gospodarstwa mimo tych trudnych warunków rozwijać – podkreślał Szajner.

Dla gospodarstw planujących inwestycje oznacza to szczególne znaczenie **płynności finansowej**. Rozwój produkcji musi uwzględniać możliwość wystąpienia kolejnego okresu słabszej koniunktury.

Woda będzie jednym z największych wyzwań

W dłuższej perspektywie producenci mleka będą musieli mierzyć się również z **większą zmiennością warunków pogodowych**. Jednym z najważniejszych problemów jest **dostępność wody**. – Polska ma bardzo mało wody. To jest nasze główne wyzwanie – mówił ekspert.

Dla gospodarstw mlecznych oznacza to m.in. **większe znaczenie stabilnej produkcji pasz**. Zmienność pogody może wpływać na ich dostępność i koszty, a tym samym na ekonomikę produkcji mleka.

Kolejne wymagania będą dotyczyły także gospodarki energią, odpadami i emisjami gazów cieplarnianych. Zarówno gospodarstwa, jak i przemysł **będą musiały się do nich dostosowywać**.

Problemem jest także sukcesja gospodarstw

Kolejnym wyzwaniem pozostaje demografia. Starzenie się społeczeństwa znajduje odzwierciedlenie również w **strukturze wiekowej gospodarstw rolnych**. – Są kłopoty z sukcesją gospodarstw. To są problemy oczywiście typowe dla całej Unii Europejskiej, ale w Polsce jest to **szczególnie wyraźne** – wskazywał Szajner.

Jednocześnie rolnictwo i przemysł spożywczy mają problemy ze **znalezieniem odpowiednich pracowników**. Niskie bezrobocie i zmiany demograficzne zwiększają presję na rynek pracy.

Kiedy ceny mleka mogą zacząć rosnąć?

Najważniejsze pytanie dla producentów mleka dotyczy tego, jak długo **potrwa obecne pogorszenie koniunktury**. Szajner wskazuje, że rynek mleka działa cyklicznie, dlatego obecnego spadku nie należy traktować jako **trwałego załamania**. Jednocześnie nie należy oczekiwać natychmiastowej poprawy.

Ekspert liczy, że sytuacja **zacznie poprawiać się w połowie przyszłego roku**. – W połowie przyszłego roku będzie już naprawdę wznosząca – powiedział podczas forum w Białymstoku.

[Zamknij >](#)

Ceny mleka mogą odbić. Analityk wskazuje, kiedy rolnicy zobaczą poprawę

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.09.2026 |



Tempo wzrostu produkcji mleka hamuje, a ograniczenie podaży może w kolejnych miesiącach wesprzeć ceny. Po okresie nadpodaży rynek może więc wchodzić w nową fazę, korzystniejszą dla producentów mleka.

Zdaniem **Łukasza Wyrzykowskiego**, dyrektora generalnego IFCN – The Dairy Research Network, większej poprawy sytuacji na rynku można oczekiwać w I kwartale 2027 roku.

Jednocześnie europejskich producentów czekają **dalsza konsolidacja sektora**, presja kosztowa i coraz silniejsza konkurencja ze strony dużych producentów spoza Europy.

Ekspert zabrał głos 9 września w trakcie **23. edycji Międzynarodowego Forum Społeczności Mleczarskiej w Białymstoku**.

Mniej mleka na rynku może oznaczać lepsze ceny

Po rekordowej produkcji w 2025 roku globalny rynek mleka **wszedł w okres nadpodaży**, która wywarła presję na ceny. Według danych przedstawionych przez Wyrzykowskiego w pierwszych ośmiu miesiącach 2026 roku produkcja była **jeszcze nieco wyższa**, ale tempo jej wzrostu zaczęło hamować. Analityk przewiduje, że cały bieżący rok nie zakończy się już wzrostem podobnym do tego z poprzedniego roku.

To może być **ważny sygnał dla producentów mleka**. Jeżeli podaż będzie się ograniczać, presja na ceny powinna stopniowo słabnąć. – Na globalnym poziomie w ciągu najbliższych sześciu miesięcy widzimy spowolnienie produkcji – mówił Wyrzykowski.

Jednocześnie europejskich producentów czekają **dalsza konsolidacja sektora**, presja kosztowa i coraz silniejsza konkurencja ze strony dużych producentów spoza Europy. Ekspert zabrał głos 9 września w trakcie **23. edycji Międzynarodowego Forum Społeczności Mleczarskiej w Białymstoku**.

Mniej mleka na rynku może oznaczać lepsze ceny

Po rekordowej produkcji w 2025 roku globalny rynek mleka **wszedł w okres nadpodaży**, która wywarła presję na ceny. Według danych przedstawionych przez Wyrzykowskiego w pierwszych ośmiu miesiącach 2026 roku produkcja była **jeszcze nieco wyższa**, ale tempo jej wzrostu zaczęło hamować. Analityk przewiduje, że cały bieżący rok nie zakończy się już wzrostem podobnym do tego z poprzedniego roku.

To może być **ważny sygnał dla producentów mleka**. Jeżeli podaż będzie się ograniczać, presja na ceny powinna stopniowo słabnąć. – Na globalnym poziomie w ciągu najbliższych sześciu miesięcy widzimy spowolnienie produkcji – mówił Wyrzykowski.

Wysokie koszty ograniczają produkcję

Jednym z czynników mogących **przyspieszyć ograniczenie podaży** są wysokie koszty produkcji. Wyrzykowski zwracał uwagę m.in. na dostępność pasz i kiszzonek oraz koszty prowadzenia gospodarstw.

Do tego dochodzą **ceny energii i gazu**. Ich znaczenie wykracza poza samą produkcję mleka. Koszt gazu wpływa również na produkcję nawozów, a tym samym na koszty ponoszone przez rolników.

Rynek musi także mierzyć się z coraz większym **ryzykiem pogodowym**. Fale upałów i susze w różnych częściach świata mogą ograniczać produkcję oraz pogarszać dostępność pasz. Wyrzykowski wskazywał również na zagrożenia związane z chorobami zwierząt oraz napięciami geopolitycznymi.

Dla producenta mleka oznacza to **konieczność patrzenia nie tylko na cenę skupu**, ale na cały rachunek ekonomiczny gospodarstwa.

"Nie możemy konkurować kosztami". Europa ma problem

Jeszcze ważniejszy wniosek dotyczy **długoterminowej konkurencyjności** europejskiego mleczarstwa. Europa nie jest w stanie rywalizować z największymi producentami świata wyłącznie poprzez **obniżanie kosztów**. Gospodarstwa w USA, Argentynie czy Nowej Zelandii działają często na **znacznie większą skalę**, co przekłada się na niższe koszty jednostkowe.

Wyrzykowski postawił sprawę bardzo jasno: – Jeśli ktoś pyta, czy możemy konkurować kosztami? Nie możemy. **Przeegraliśmy tę grę**. Nie ma sensu konkurować kosztami.

To jedna z najważniejszych **tez jego wystąpienia**. Jeżeli europejskie mleczarstwo nie może wygrać kosztami, musi znaleźć inne przewagi.

Polska traci rolników. Konsolidacja będzie postępować

Jedną z konsekwencji zmian rynkowych jest **postępująca koncentracja produkcji**. Wyrzykowski wskazywał, że w Polsce liczba rolników miała w ubiegłym roku zmniejszyć się o około 6%. Podobny kierunek zmian obserwowany jest w innych krajach Europy. – **Będziemy tracić rolników**. Będziemy konsolidować biznes – mówił.

Oznacza to, że w kolejnych latach może zmniejszać się **liczba gospodarstw**, podczas gdy większe podmioty będą przejmowały coraz większą część produkcji.

Wyrzykowski zwrócił uwagę, że jeżeli część gospodarstw nie będzie w stanie dostosować się do warunków rynkowych, liczba producentów będzie spadać, a wraz z nią **może zmniejszać się produkcja mleka**. W dalszej perspektywie mniejsza podaż może natomiast sprzyjać cenom.

Dla gospodarstw oznacza to konieczność odpowiedzi na pytanie, czy ich model produkcji **będzie wystarczająco odporny** na kolejne zmiany.

Europa musi szukać wartości, nie tylko niskiej ceny

Skoro europejscy producenci nie mogą wygrać globalnej konkurencji samym kosztem, konieczne jest **zwiększanie wartości produkcji**. Wyrzykowski zwracał uwagę na zmiany w konsumpcji, m.in. **rosnące zainteresowanie dietami wysokobiałkowymi** oraz produktami wykorzystującymi składniki mleka, takie jak serwatka.

Jego zdaniem sektor powinien produkować to, za co **konsument jest gotowy zapłacić**. – Jeśli nie możemy konkurować ceną, musimy konkurować jakością – mówił.

Nie oznacza to jednak, że **wystarczy samo podnoszenie jakości mleka**. Potrzebna jest współpraca gospodarstw z przetwórcami i lepsze dopasowanie całego łańcucha dostaw do popytu.

– Musimy współpracować z przetwórcami i produkować takie produkty, w których **maksymalizujemy wartość** wszystkiego, co oferujemy – podkreślał Wyrzykowski.

Konsument patrzy na cenę. To wyzwanie dla mleczarstwa

Strategia oparta na jakości ma jednak **swoje ograniczenia**. Europejski konsument również jest coraz bardziej wrażliwy na ceny.

Wyrzykowski wskazywał, że europejski sektor musi jednocześnie spełniać wymagania związane z jakością i **zrównoważonym rozwojem**, ale nie może ignorować ceny produktu.

To trudne zadanie dla europejskich producentów. Ponoszą koszty związane z **wymaganiami regulacyjnymi**, ale nie zawsze mogą w pełni przenieść je na cenę produktu.

Dlatego o przyszłości sektora zdecyduje nie tylko wielkość produkcji, lecz również **zdolność do uzyskiwania odpowiedniej wartości** z każdego kilograma mleka.

Polska nie może kopiować modelu USA

Europejskie mleczarstwo **nie jest jednolite**. Polska ma inną strukturę gospodarstw niż Francja, Niemcy czy Irlandia, a różnice dotyczą także kosztów i warunków produkcji. – Bardzo trudno znaleźć jedną strategię, która będzie pasowała do każdego kraju – zauważył Wyrzykowski.

Dlatego rozwiązania dla **polskiego mleczarstwa** muszą uwzględniać krajową strukturę gospodarstw i specyfikę produkcji.

Jednocześnie konkurencja jest globalna. USA, Nowa Zelandia, Argentyna czy Brazylia **mają duży potencjał rozwoju produkcji mleka**, z którym Europa będzie musiała się mierzyć.

Rolnik musi coraz lepiej liczyć koszty

W warunkach dużej zmienności coraz większe **znaczenie mają dane**. Wyrzykowski przekonywał, że informacje i nowe technologie, w tym sztuczna inteligencja, mogą pomagać lepiej oceniać sytuację i ograniczać ryzyko.

W praktyce dla gospodarstwa oznacza to **dokładniejsze analizowanie kosztów** i opłacalności produkcji. Sama cena skupu mleka nie wystarczy do oceny sytuacji ekonomicznej.

Trzeba uwzględniać m.in. **koszty pasz, energii, nawozów, pracy i inwestycji**. – Musimy być w stanie to mierzyć i kwantyfikować – podkreślał Wyrzykowski.

Jeden plan to za mało. Potrzebne są różne scenariusze

Niepewność dotycząca rynku, kosztów i polityki sprawia, że **planowanie na kilka lat do przodu** jest coraz trudniejsze. Jednocześnie właśnie dlatego trzeba przygotowywać różne warianty rozwoju.

Dotyczy to również gospodarstw rolnych. Przy planowaniu inwestycji warto odpowiedzieć sobie na pytanie, **jak gospodarstwo poradzi sobie przy niższej cenie mleka**, wyższych kosztach pasz czy energii oraz przy zmianach regulacyjnych.

– Kiedy planujecie strategię na przyszły rok, pięć czy dziesięć lat, opracujcie różne scenariusze i bądźcie na nie przygotowani – apelował.

Takie podejście może mieć **szczególne znaczenie** przy dużych inwestycjach. Im większe zadłużenie i koszty stałe gospodarstwa, tym mniejszy margines błędu przy zmianie ceny mleka.

[Zamknij >](#)

Wejście Ukrainy do UE. Tyle mogą zyskać lub stracić polscy rolnicy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 10.09.2026 |



Wejście Ukrainy do Unii Europejskiej może zwiększyć bezpieczeństwo żywnościowe UE, ale jednocześnie oznaczać większą konkurencję i presję na ceny skupu.

Najnowszy raport Szkoły Głównej Handlowej pokazuje, że najbardziej prawdopodobny jest scenariusz WIN-WIN (z korzyścią dla obu stron). Polscy eksperci częściej niż ukraińscy obawiają się jednak, że koszty integracji mogą ponieść rolnicy Europy Środkowo-Wschodniej.

Ewentualne członkostwo Ukrainy w UE **może istotnie zmienić układ sił** na europejskim rynku żywności. Dla producentów rolnych najważniejsze będą jednak nie polityczne deklaracje, lecz ceny skupu, koszty produkcji i zasady konkurencji.

Temat był przedmiotem debaty "Akcesja Ukrainy do Unii Europejskiej a bezpieczeństwo żywnościowe regionu", która odbyła się podczas tegorocznego **Forum Ekonomicznego w Karpaczu** w ramach bloku "Polityka międzynarodowa i bezpieczeństwo".

W dyskusji uczestniczył **Marcin Hydzik**, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka i przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa, a także **prof. Roman Sobiecki**, **dr Julia Zolotnytska** oraz przewodniczący **Witold Pitura** z Rady Powiatu Tomaszowskiego.

Punktem odniesienia dla rozmowy był raport SGH i Forum Ekonomicznego 2026 "Konsekwencje akcesji Ukrainy do UE dla bezpieczeństwa żywnościowego krajów Europy Środkowo-Wschodniej", przygotowany przez Stanisława Kowalczyka, Romana Sobieckiego, Julię Zolotnytską, Weronikę Daniłowską i Annę Zdyb.

46% ekspertów wskazuje na scenariusz WIN-WIN

Autorzy raportu przeanalizowali potencjalne skutki członkostwa Ukrainy z perspektywy Polski, Ukrainy oraz innych państw Europy Środkowo-Wschodniej.

W badaniu przeprowadzonym **metodą delficką** (polega na osiągnięciu konsensusu opinii niezależnych ekspertów poprzez kilka rund anonimowych ankiet) uczestniczyły 64 osoby: 25 ekspertów z Ukrainy, 23 z Polski oraz 16 z Bułgarii, Czech, Rumunii i Węgier. Respondenci rozdzielali **100 punktów prawdopodobieństwa** pomiędzy cztery możliwe scenariusze skutków integracji.

Najwyżej oceniono wariant WIN-WIN, zakładający korzyści **zarówno dla Ukrainy, jak i państw Europy Środkowo-Wschodniej**. Jego średnie prawdopodobieństwo oceniono na 46%. Nie oznacza to jednak, że wszystkie państwa regionu **patrzą na przyszłą integrację w taki sam sposób**.

Polscy eksperci bardziej obawiają się konkurencji Ukrainy

Wśród ekspertów z Ukrainy scenariusz WIN-WIN uzyskał około 55%, podczas gdy w grupie polskiej było to 39%. Jednocześnie polscy eksperci **częściej wskazywali wariant WIN-LOSE**, czyli sytuację, w której Ukraina odnosi korzyści z integracji, natomiast część państw Europy Środkowo-Wschodniej ponosi jej koszty. W polskiej grupie **scenariusz ten uzyskał około 42%**.

Różnica pokazuje, jak inaczej obie strony **postrzegają ten sam proces**.

Dla Ukrainy członkostwo w UE jest przede wszystkim **szansą rozwojową** i możliwością pełniejszego wykorzystania potencjału gospodarczego. Państwa regionu większą uwagę zwracają natomiast na to, jak **duży wzrost podaży ukraińskich produktów** pojawi się na wspólnym rynku i jaki będzie miał wpływ na ceny.

Więcej ukraińskiej żywności może oznaczać presję na ceny

Jednym z głównych źródeł obaw jest potencjalny wzrost podaży relatywnie **tanich ukraińskich produktów rolnych** na rynku unijnym. Może on wywierać presję na ceny, obniżać dochody producentów w państwach Europy Środkowo-Wschodniej i destabilizować niektóre rynki lokalne.

Z punktu widzenia konsumentów **większa dostępność żywności** może być korzystna. Dla producentów sytuacja jest znacznie bardziej złożona. Jeżeli ceny skupu spadną szybciej niż koszty produkcji, nawet **wzrost sprzedaży** nie musi oznaczać poprawy sytuacji gospodarstwa.

Dlatego w debacie o ukraińskiej akcesji **trzeba rozdzielić dwie kwestie**: bezpieczeństwo żywnościowe całej UE oraz ekonomiczną sytuację konkretnych sektorów i gospodarstw.

Dla rolnika problemem może być nie żywność, ale cena

Akcesja Ukrainy nie musi oznaczać **zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego UE**. Wręcz przeciwnie – większy potencjał produkcyjny Ukrainy może, przy odpowiednim przygotowaniu procesu integracji, wzmocnić odporność europejskiego systemu żywnościowego.

Ryzyko dotyczy przede wszystkim **mechanizmów rynkowych** oraz sposobu rozłożenia kosztów i korzyści.

Możliwa jest więc sytuacja, w której Unia Europejska jako całość **zyska większą odporność** i dostęp do większej ilości żywności, podczas gdy część gospodarstw w Europie Środkowo-Wschodniej będzie musiała zmierzyć się ze spadkiem cen i dochodów.

Pozytywny efekt integracji w skali całej UE nie musi zatem automatycznie oznaczać **korzyści dla każdego regionu i sektora**.

Hydzik: potrzebne są równe zasady konkurencji

Na ten problem zwracał uwagę podczas debaty **Marcin Hydzik**. Prezes zarządu ZPPM i przewodniczący Porozumienia dla mleczarstwa uważa, że Polska powinna **prowadzić rozmowy z Ukrainą** dotyczące jej przyszłego członkostwa, ale proces integracji powinien być odpowiednio przygotowany i rozłożony w czasie.

– Powinny być prowadzone rozmowy z Ukrainą, ale **sama integracja powinna być stopniowa**, oparta na docelowo wspólnych standardach, równych zasadach konkurencji i skutecznych mechanizmach reagowania na zakłócenia rynkowe – podkreśla Marcin Hydzik.

Jego stanowisko jest zbieżne z **rekomendacjami raportu SGH**, który wskazuje na potrzebę stopniowego dostosowywania ukraińskiego rolnictwa do standardów UE, tworzenia mechanizmów stabilizujących rynki lokalne oraz **wypracowania rekompensat** dla producentów narażonych na negatywne skutki konkurencji cenowej.

Co stanie się z WPR po wejściu Ukrainy do UE?

Jednym z najważniejszych pytań dla rolników pozostaje **przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej**.

Włączenie Ukrainy do jednolitego rynku oznaczałoby **istotną zmianę skali europejskiego rolnictwa**. Dlatego znaczenie będzie miało nie tylko samo członkostwo, ale również sposób i tempo włączenia ukraińskiego sektora rolnego do poszczególnych mechanizmów WPR.

Dla producentów szczególnie istotne będą **rozwiązania pozwalające reagować** na gwałtowne zmiany podaży i cen oraz instrumenty chroniące sektory najbardziej narażone na skutki zwiększonej konkurencji.

Raport SGH wskazuje na potrzebę **tworzenia mechanizmów stabilizujących** rynki lokalne i rekompensat dla producentów, którzy mogą zostać negatywnie dotknięci konkurencją cenową.

Rolnicy z regionu muszą budować przewagi

Odpowiedzią na ukraińską konkurencję **nie musi być wyłącznie ochrona rynku**. Autorzy raportu wskazują na potrzebę rozwijania przewag jakościowych przez rolników i przetwórców z Europy Środkowo-Wschodniej. Ważne ma być również **pogłębianie współpracy** w łańcuchach dostaw oraz rozwijanie eksportu żywności z regionu na rynki pozaunijne.

Jednym ze sposobów odpowiedzi na większą konkurencję może być zwiększanie wartości dodanej. Konkurowanie wyłącznie ceną z producentem dysponującym dużym potencjałem produkcyjnym **może być trudne**.

Większego znaczenia mogą nabierać jakość, przetworzenie, marka, **pochodzenie produktu** oraz silniejsza pozycja producentów w łańcuchu żywnościowym.

Polskie mleczarstwo szczególnie uważnie obserwuje Ukrainę

Dla sektora mleczarskiego **kwestia ukraińskiej akcesji** będzie miała szczególne znaczenie. Jak wskazuje Hydzik, branża powinna **uważnie obserwować** przede wszystkim warunki przyszłego włączenia Ukrainy do jednolitego rynku, instrumenty WPR, harmonizację standardów produkcji oraz mechanizmy ochrony sektorów i regionów najbardziej narażonych na **gwałtowne zmiany konkurencyjne**.

Nie chodzi więc wyłącznie o **wielkość ukraińskiej produkcji mleka**. Równie ważne będą koszty produkcji, jakość surowca, wymagania dotyczące przetwórstwa oraz zasady dostępu do wspólnego rynku.

Dla polskich producentów mleka istotne będzie również to, czy ewentualne różnice **w kosztach i standardach produkcji** zostaną ograniczone przed pełnym otwarciem wspólnego rynku.

Ukraina może być konkurentem, ale także partnerem

W debacie o ukraińskiej akcesji łatwo skupić się **wyłącznie na zagrożeniach**. Tymczasem integracja może przynieść również potencjalne korzyści. Ukraina może **zwiększyć potencjał produkcyjny UE** i – przy odpowiednim

przygotowaniu procesu – wzmocnić europejski system bezpieczeństwa żywnościowego. Integracja może również stworzyć nowe możliwości współpracy gospodarczej i rozwoju łańcuchów dostaw. Warunkiem jest jednak **takie zaprojektowanie procesu**, aby korzyści nie były koncentrowane w jednych państwach i sektorach, a koszty przerzucane na inne.

Scenariusz jest możliwy, ale nie wydarzy się sam

Raport SGH **nie daje prostej odpowiedzi**, czy Ukraina będzie dla polskiego rolnictwa szansą, czy zagrożeniem. Pokazuje natomiast, że oba scenariusze są możliwe. Najbardziej prawdopodobny – zdaniem badanych ekspertów – jest wariant WIN-WIN. Aby jednak **rzeczywiście stał się korzystny** również dla producentów z Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, potrzebne będą konkretne rozwiązania. Chodzi przede wszystkim o stopniową integrację, harmonizację standardów, równe zasady konkurencji, **odpowiednio zaprojektowane instrumenty WPR** oraz skuteczne mechanizmy reagowania na zakłócenia rynku. Dla polskich rolników kluczowe będzie więc nie tylko pytanie, czy Ukraina wejdzie do UE, ale również kiedy, **na jakich zasadach** i jak szybko jej rolnictwo zostanie włączone do poszczególnych mechanizmów wspólnego rynku.

[Zamknij >](#)

Koniec taniej ziemi w Polsce. Ceny gruntów uderzają nie tylko w rolników

Farmer.pl | Autor : MCh | 12.09.2026 | Fot. DifferR / Shutterstock



Ceny ziemi rolnej w Polsce ponownie poszły w górę. Średnia cena hektara gruntów ornych przekracza już 72 tys. zł, ale w zależności od województwa i klasy ziemi stawki potrafią różnić się nawet kilkukrotnie. W przypadku najlepszych gruntów lokalnie trzeba zapłacić już ponad 118 tys. zł za hektar - wynika z danych GUS.

Średnia cena ziemi przekroczyła 72 tys. zł za hektar

Ziemia rolna pozostaje jednym z najdroższych składników gospodarstwa, a najnowsze dane pokazują, że ceny wciąż rosną. Średnia cena hektara gruntów ornych w Polsce wynosi obecnie 72 682 zł. Jeszcze według danych publikowanych w marcu 2026 r. było to 69 752 zł, co oznacza wzrost o niemal 3 tys. zł na hektarze w stosunkowo krótkim czasie.

Jeszcze większe kwoty pojawiają się przy gruntach najlepszych klas bonitacyjnych. Za hektar ziemi klas I, II oraz IIIa trzeba średnio zapłacić już 85 858 zł. Grunty średnie, zaliczane do klas IIIb i IV, wyceniane są przeciętnie na 74 439 zł/ha, natomiast ziemia słaba klas V i VI kosztuje średnio 59 477 zł/ha. Dla porównania we wcześniejszym zestawieniu było to odpowiednio 83 177 zł, 70 859 zł oraz 57 092 zł za hektar.

Wzrost cen widoczny jest więc praktycznie w każdej kategorii gruntów. Szczególnie wyraźnie w przypadku ziem średnich, gdzie różnica wobec wcześniejszych danych przekracza 3,5 tys. zł na hektarze. Przy zakupie większego areалу nawet kilka tysięcy złotych różnicy na jednym hektarze przekłada się już na dziesiątki albo setki tysięcy złotych dodatkowego kosztu inwestycji.

Wielkopolska blisko granicy 100 tys. zł za hektar

Najdroższym województwem pozostaje Wielkopolska. Średnia cena hektara gruntów ornych wynosi tam już 98 062 zł, a więc tylko niecałe 2 tys. zł dzieli region od przekroczenia średniej granicy 100 tys. zł za hektar. Jeszcze więcej trzeba płacić oczywiście za grunty najlepszych klas, ale już sama średnia dla wszystkich gruntów pokazuje skalę presji na rynku ziemi.

Na drugim miejscu znajduje się województwo kujawsko-pomorskie, gdzie za hektar trzeba zapłacić średnio 89 438 zł. Kolejne jest Podlasie ze stawką 82 280 zł/ha. Wysokie ceny utrzymują się również w województwie opolskim, gdzie przeciętna cena wynosi 76 214 zł, oraz na Mazowszu – 75 642 zł/ha.

Nieco poniżej średniej krajowej znajdują się m.in. województwa łódzkie i małopolskie. W Łódzkiem hektar kosztuje przeciętnie 70 873 zł, a w Małopolsce 70 211 zł. W województwie pomorskim średnia cena wynosi natomiast 66 770 zł za hektar.

Ponad 55 tys. zł różnicy na jednym hektarze

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na drugim końcu zestawienia. Najtańszym województwem jest obecnie Zachodniopomorskie, gdzie średnia cena hektara gruntów ornych wynosi 43 047 zł. Oznacza to, że różnica pomiędzy średnią ceną ziemi w Wielkopolsce i Zachodniopomorskiem wynosi aż 55 015 zł na jednym hektarze.

Drugim z najtańszych regionów jest województwo lubuskie ze średnią ceną 45 481 zł/ha. W Podkarpackiem hektar kosztuje średnio 51 642 zł, na Dolnym Śląsku 59 294 zł, natomiast w województwie lubelskim 61 406 zł.

Skala różnic jest bardzo duża. Za pieniądze potrzebne na zakup 10 ha ziemi w Wielkopolsce teoretycznie można byłoby kupić ponad 22 ha gruntów po średnich cenach zachodniopomorskich. Oczywiście rzeczywisty rynek lokalny wygląda znacznie bardziej skomplikowanie, bo o cenie konkretnej działki decydują także jej położenie, powierzchnia, kształt, dostęp do drogi czy zainteresowanie sąsiednich gospodarstw. Same średnie wojewódzkie dobrze pokazują jednak, jak mocno różnią się możliwości powiększania gospodarstw w zależności od regionu.

Najlepsza ziemia najdroższa na Podlasiu

Jeszcze większe różnice widać po uwzględnieniu klasy bonitacyjnej. Co ciekawe, w przypadku najlepszych gruntów liderem nie jest Wielkopolska, ale województwo podlaskie. Za ziemię klas I, II i IIIa trzeba tam zapłacić średnio aż 118 333 zł/ha. W Wielkopolsce stawka wynosi 115 543 zł, natomiast w kujawsko-pomorskim 105 607 zł.

Wysokie ceny najlepszych gruntów pojawiają się także w województwie opolskim, gdzie średnia zbliża się do 100 tys. zł i wynosi 99 667 zł/ha. Na Mazowszu jest to 91 046 zł, a w województwie łódzkim 92 500 zł.

Najtańsze grunty dobrych klas znajdują się natomiast w Zachodniopomorskiem. Średnio kosztują tam 57 500 zł/ha, czyli ponad dwukrotnie mniej niż najlepsze grunty na Podlasiu. W Lubuskim ziemia klas I–IIIa kosztuje przeciętnie 60 tys. zł za hektar.

Nawet słaba ziemia potrafi kosztować ponad 80 tys. zł

Duże zróżnicowanie dotyczy również gruntów klas V i VI. Najdroższe są one w Wielkopolsce, gdzie średnia cena sięga 80 775 zł/ha. To więcej niż wynosi średnia cena wszystkich gruntów w zdecydowanej większości województw.

Na Podlasiu za słabą ziemię trzeba zapłacić przeciętnie 74 681 zł, w województwie mazowieckim 63 274 zł, a w kujawsko-pomorskim 62 222 zł za hektar. Dla porównania w Zachodniopomorskiem średnia cena ziemi klas V i VI wynosi 35 tys. zł/ha. Oznacza to różnicę przekraczającą 45 tys. zł na hektarze nawet w obrębie gruntów uznawanych za słabe.

Pokazuje to, że klasa bonitacyjna jest tylko jednym z elementów tworzących cenę ziemi. W regionach, gdzie gospodarstwa są duże, konkurencja o grunty silna, a ziemi na sprzedaż pojawia się niewiele, nawet słabsze stanowiska potrafią osiągać ceny, które jeszcze kilka lat temu były charakterystyczne dla znacznie lepszych gruntów. Najnowsze zestawienie potwierdza przede wszystkim jedno – ziemia rolna pozostaje bardzo mocno zróżnicowanym regionalnie rynkiem, a różnica między pozornie podobnymi hektarami może sięgać dziesiątek tysięcy złotych.

[Zamknij >](#)

Branża mięsna pominięta w ustawie o wsparciu. Czy czekają nas podwyżki?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.09.2026 |



Polski eksport mięsa bije rekordy, ale nowa ustawa energetyczna może wyhamować tendencję. Branża alarmuje: pominięcie przetwórców mięsa w rządowym programie wsparcia grozi utratą konkurencyjności i drożyzną w sklepach.

Wartość eksportu polskiego mięsa w 2025 roku osiągnęła blisko 13 mld euro, a pierwsze półrocze kolejnego roku przyniosło już ponad 6 mld euro. Choć naszą siłą jest wysoka jakość, kluczowym atutem na rynkach światowych pozostaje cena. Ta z kolei zależy od kosztów produkcji, w których energia elektryczna odgrywa fundamentalną rolę. Według najnowszych danych KOWR (Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa), motorem napędowym handlu są produkty przetworzone i wysokoprzetworzone. Ich wartość wyniosła aż 20 mld euro (wobec 9 mld euro dla produktów nieprzetworzonych). Produkcja ta wymaga jednak ogromnych nakładów energii, a branża właśnie została pozbawiona rządowej tarczy, na co mocno reaguje Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego (UPEMI).

Branża mięsna bez wsparcia

Projekt ustawy z 2 września 2026 roku dotyczący wsparcia dla sektorów energochłonnych całkowicie pomija producentów i przetwórców mięsa. Na liście beneficjentów znaleźli się za to m.in. producenci soków czy przetworów rybnych.

- W mojej opinii to kuriozalna sytuacja – komentuje Wiesław Różański, prezes UPEMI. – Mieliśmy już do czynienia z podobnym projektem za poprzednich rządów. Wydaje się, że nie wyciągnięto żadnych wniosków ze zgłaszanych przez nas apeli i próśb. Nie widzę powodu, dla którego wsparciem może być objęty producent soków, a nie producent wędlin i mięsa.

Ekspert UPEMI powołują się na międzynarodowe badania (m.in. University of Sussex Business School czy Trinity College Dublin), które czarno na białym pokazują energochłonność sektora. W sześciu krajach Europy, w tym w Polsce, średnie zużycie prądu w przetwórstwie mięsa wynosi 366 kWh/tonę, a przy uboju 326 kWh/tonę. Dla porównania, produkcja napojów oraz przetwórstwo owoców i warzyw zużywa znacznie mniej, bo 253 kWh/tonę.

Ceny mięsa wzrosną?

Brak rekompensat za prąd dla tak energochłonnego sektora uderzy nie tylko w pozycję polskich firm za granicą, ale przede wszystkim w kieszenie krajowych konsumentów. UPEMI ostrzega, że drastyczny wzrost kosztów utrzymania zakładów i hodowli przełoży się bezpośrednio na ceny na sklepowych półkach.

Pominięcie branży mięsnej jest co najmniej grubym niedopatrzeniem – podkreśla Różański. W związku z tym UPEMI skierowało już oficjalne pismo do Ministerstwa Finansów i Gospodarki, domagając się pilnego wpisania przetwórców i producentów mięsa na listę przedsiębiorstw objętych rządową pomocą.

[Zamknij >](#)

11.09.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez większych zmian

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 11.09.2026 | Fot. Photogenica



Zakończenie bieżącego tygodnia na krajowym rynku skupu zbóż miało wyjątkowo spokojny przebieg. W porównaniu do śródownego zestawienia, przeciętne stawki za ziarno niemal nie drgnęły.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 11.09.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (11.09.2026)	Ostatnie notowanie (09.09.2026)
Pszenica konsumpcyjna	830-990 (903,19)	810-990 (903,91)
Żyto konsumpcyjne	570-700 (636,18)	570-700 (636,18)
Jęczmień konsumpcyjny	660-840 (725,00)	660-840 (726,36)
Pszenica paszowa	650-880 (822,50)	650-880 (822,12)
Żyto paszowe	500-665 (598,33)	500-665 (597,67)
Pszenżyto	600-810 (704,17)	600-810 (703,96)
Jęczmień paszowy	600-830 (705,00)	600-830 (703,97)
Rzepak	2150-2445 (2358,33)	2150-2475 (2355,29)
Kukurydza	900-1020 (947,86)*	900-1020 (947,86)*
Groch konsumpcyjny	720-930 (834,38)	720-930 (834,38)

*** Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Dramatyczne dane GUS o demografii. Na polskiej wsi umiera znacznie więcej osób, niż się rodzi

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.09.2026 |



Zapaść demograficzna w Polsce uderza w obszary wiejskie z siłą, której nie są w stanie zrekompensować nawet dodatnie salda migracji. Jak wynika z najnowszych danych GUS, w 2025 roku współczynnik dzietności w naszym kraju szorował po dnie i wyniósł zaledwie 1,068. Tymczasem eksperci alarmują: urzędnicze algorytmy i nowe, sztywne przepisy planistyczne mogą paradoksalnie zablokować młodym ludziom możliwość budowania domów blisko rodziców, skazując peryferyjne gminy na powolne wymieranie.

Choć uwaga opinii publicznej i debata o kryzysie demograficznym skupiają się głównie na wielkich metropoliach, to właśnie na wsiach – gdzie mieszka aż **41 proc. populacji Polski**

– rozgrywa się cichy dramat. Dane GUS z raportu „Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2025 roku” jasno pokazują, że polska wieś traci mieszkańców.

Co prawda w 2025 roku odnotowano tam dodatnie saldo migracji na poziomie **36,1 tys. osób**, ale zjawisko to nie nadrobiło potężnej luki naturalnej. W tym samym okresie liczba zgonów na obszarach wiejskich przewyższyła liczbę urodzeń o aż **56 tysięcy**. Wieś się wyludnia, bo rodzi się na niej drastycznie za mało dzieci w porównaniu do lat minionych – dla kontekstu, w 1990 roku współczynnik dzietności w Polsce wynosił jeszcze stabilne **1,991**, dające zastępowalność pokoleń.

Pułapka „bilansu chłonności” w nowych planach gmin

Sytuację demograficzną mogą drastycznie pogorszyć nowe instrumenty prawne, wprowadzone w ramach niedawnej reformy planistycznej. Mowa o obowiązkowych planach ogólnych gmin, które zastępują dotychczasowe studia uwarunkowań. Jak wynika z raportu Klubu Jagiellońskiego „*Wieś zniknie z planu? Jak deregulować przepisy, by Polacy wracali na obszary wiejskie*”, nowe prawo zupełnie nie uwzględnia specyfiki regionów dotkniętych wyludnieniem.

Kluczowym elementem reformy jest tzw. bilans chłonności, wyliczany według ujednoliconego wzoru na podstawie prognoz GUS na 20 lat. Gminy muszą ograniczać strefy pod nową zabudowę mieszkaniową i zagrodową do sztywnego przedziału 70–130 proc. realnego zapotrzebowania.

*- Okazuje się, że najbardziej wyludniające się gminy mają najbardziej pesymistyczne prognozy. W związku z tym są związane, by ograniczać teren pod zabudowę mieszkaniową i siedliskową – wyjaśnia agencji Newseria **Mateusz Łakomy**, ekspert ds. polityki demograficznej i dyrektor programu Demograficon w Polskim Towarzystwie Gospodarczym. W efekcie młody, wykształcony człowiek, który chciałby wrócić na ojcowiznę i rozbudować gospodarstwo, odbije się od urzędniczej ściany, ponieważ grunt wokół domu rodziców może trafić do tzw. strefy otwartej, wykluczającej nową zabudowę.*

Jedna ustawa dla metropolii i peryferii

Autorzy raportu podkreślają, że rzucanie kłód pod nogi młodym ludziom to potężny błąd demograficzny. Możliwość osiedlenia się blisko rodziny ma bowiem bezpośrednie przełożenie na posiadanie potomstwa – bliskość dziadków ułatwia codzienną opiekę nad dziećmi. Tymczasem nowe prawo traktuje tak samo gminę pod Warszawą, która musi bronić się przed niekontrolowanym rozlewaniem się miast (suburbanizacją), jak i gminę oddaloną o 100 kilometrów od metropolii, która walczy o biologiczne przetrwanie.

- O demografii powinniśmy zupełnie inaczej myśleć przestrzennie. Wsie oddalone od dużych miast walczą o to, żeby była tam możliwość powrotu i zatrzymania osób, które chciałyby wyjechać – zaznacza Mateusz Łakomy. Dodaje, że bez napływu wykształconych i przedsiębiorczych młodych ludzi, polskie peryferie zaczną znikać z map, stając się dla samorządów wyłącznie generatorem kosztów, a nie dochodów z podatków.

Zgodnie z ustawą, gminy miały obowiązek uchwalić plany ogólne do **31 sierpnia 2026 roku**. Jak wynika z rządowych danych przedstawionych w Sejmie, proces ten sprawnie przeszło dotychczas około **38-48 proc. gmin** (uwzględniając

wnioski spływające rzutem na taśmę), a pozostałe samorządy kończą zaawansowane prace. Pytanie, czy po ich wdrożeniu urzędnicze algorytmy nie przypieczętują losu polskiej prowincji, pozostaje otwarte.

Źródło: Newseria Biznes

[Zamknij >](#)

Ukraińska pszenica wysłana do Indonezji multimodalną trasą przez Gdańsk

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Firma TEUS zorganizowała multimodalny transport 72 czterdziestostopowych kontenerów pszenicy z Ukrainy do Dżakarty. Ładunek został załadowany w Dnieprze, a następnie wysłany koleją do polskiego portu w Gdańsku.

Z Gdańska pszenica zostanie przetransportowana drogą morską do Indonezji. Szacowany czas transportu kolejowego z Dniepru do Gdańska wynosi do trzech tygodni, a podróż morską do Dżakarty ma potrwać około 35 dni.

Jednym z kluczowych elementów trasy była organizacja „pierwszej mili” – przeładunku pustych i załadowanych kontenerów między terminalem w Dnieprze a elewatores zbożowym klienta. Firma musiała również zapewnić terminowe dostarczenie kontenerów na perony kolejowe.

Potencjał logistyki kontenerowej

TEUS poinformował, że operacja musiała zostać zorganizowana w warunkach ograniczonej dostępności na rynku przewozów drogowych. Aby utrzymać wymagane tempo, firma zaangażowała dodatkowych operatorów ciężarówek i zasoby transportowe.

Trasa Dniepr–Gdańsk–Dżakarta pokazuje potencjał logistyki kontenerowej i multimodalnej w eksporcie ukraińskiego zboża na odległe rynki. Firma nie ujawniła, jaki tonaż ładunku ma być wykorzystywany ani czy trasa będzie regularnie wykorzystywana.

[Zamknij >](#)

Ceny świń znowu w dół, a pasze coraz droższe. Hodowcy pod ścianą

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Za nami kolejny tydzień, który przyniósł złe wiadomości dla producentów trzody chlewnej. Jak wskazuje Aleksander Dargiewicz ze związku POLPIG, podczas gdy w Europie Zachodniej ceny tuczników i prosiąt szorują po dnie, polskie zakłady mięsne kontynuują obniżki stawek, spychając je poniżej cen niemieckich. Sytuację hodowców drastycznie pogarsza rynek paszowy – ceny zbóż i kukurydzy rosną, podnosząc koszty produkcji.

Europa w stagnacji, Polska pod kreską

Z analizy Aleksandra Dargiewicza wynika, że niemiecka cena referencyjna VEZG utrzymała się kolejny tydzień z rzędu na poziomie **1,60 EUR/kg wbc**. Choć stawka ta stabilizuje się w ujęciu krótkoterminowym, to ekspert związku POLPIG zwraca uwagę, że w porównaniu do ubiegłego roku jest ona aż o **21,9% niższa**. Podobny marazm widać na większości kluczowych rynków Unii Europejskiej. Zgodnie z najnowszymi notowaniami ISN, ceny utrzymały się na niezmiennym poziomie w Austrii, gdzie płacono 1,66 EUR/kg wbc, w Belgii ze stawką 1,57 EUR/kg wbc, a także w Niemczech oraz Holandii, które odnotowały odpowiednio 1,55 EUR/kg oraz 1,45 EUR/kg wbc. Ekspert podkreśla, że unijne stawki są drastycznie niższe niż rok temu – spadki wynoszą od blisko 12% w Belgii do ponad 30% w Holandii.

Wyjątkiem na mapie Europy pozostaje Francja, gdzie cena wzrosła do **2,06 EUR/kg wbc**, notując wyraźny wzrost o 3% w ujęciu tygodniowym i aż o 11,2% w skali miesiąca. Aleksander Dargiewicz zauważa, że jako jedyny z analizowanych krajów rynek francuski osiągnął dodatnią dynamikę roczną na poziomie niemal 7%. Relatywną formę trzymają też Włochy ze stawką **2,33 EUR/kg wbc**, choć to wciąż o ponad 12% mniej niż przed rokiem. Z kolei w Hiszpanii odnotowano jedynie symboliczny ruch w górę do poziomu **1,79 EUR/kg wbc**, co oznacza, że tamtejszy rynek pozostaje o blisko jedną piątą poniżej poziomów z analogicznego okresu ubiegłego roku.

Polskie tuczniki tanieją szybciej niż na Zachodzie

W kraju presja podaży zbiera bolesne żniwo, a stabilizacja notowań u naszych zachodnich sąsiadów nie przełożyła się na uratowanie rodzimych stawek. Przedstawiciel związku POLPIG informuje, że w 37. tygodniu 2026 r. średnia cena skupu świń klasy E w monitorowanych podmiotach **spadła do poziomu 6,70 zł/kg**, co oznacza stratę kolejnych 10 groszy na kilogramie w ujęciu tygodniowym. W skali miesiąca krajowe stawki obniżyły się o 4,5%, natomiast w ujęciu rocznym polscy hodowcy dostają za żywca o **blisko 20% mniej**.

Jak wyjaśnia Aleksander Dargiewicz, zakłady mięsne w całym kraju sukcesywnie tną cenniki, reagując na zwiększoną podaż żywca przy jednoczesnym braku impulsów do poprawy koniunktury na rynku unijnym. Pomimo ostatecznego zakończenia sezonu urlopowego, popyt na wieprzowinę wciąż jest umiarkowany. To sprawia, że krajowe ceny spadły już poniżej rynku niemieckiego, a perspektywy na najbliższe tygodnie pozostają bardzo trudne.

Rynek prosiąt szoruje po dnie. Brak wiary w opłacalność

Zapaść na rynku prosiąt i warchlaków pogłębia się, co zdaniem Aleksandra Dargiewicza najlepiej obrazuje bardzo ostrożne podejście rolników do nowych wstawień oraz brak wiary w szybką poprawę rentowności. Importowane z Danii warchlaki o wadze 30 kilogramów kosztują obecnie w Polsce średnio **208 zł za sztukę**, co oznacza spadek o ponad 1% w tydzień i aż o **80% w skali roku**. Nieco wyższe stawki notuje się na rynku krajowym, gdzie średnia cena wynosi **252 zł za sztukę**. Mimo lekkiego drgnięcia w górę w skali miesiąca o niespełna 2%, ekspert POLPIG zaznacza, że stawka ta pozostaje o ponad 56% niższa niż rok temu.

Jednocześnie na rynkach zachodnioeuropejskich panuje całkowita stagnacja połączona z głębokimi rocznymi minusami. Niemieckie prosięta VEZG wyceniane są na 41 euro za sztukę, holenderskie na 32 euro, a duńskie na 240 koron.

Pasze w górę. Koszty produkcji rosną

Podczas gdy ceny żywca spadają, producentom przybywa problemów po stronie kosztowej. Aleksander Dargiewicz alarmuje, że producenci trzody muszą mierzyć się z coraz droższym karmieniem zwierząt, ponieważ zboża paszowe i kukurydza drożeją z tygodnia na tydzień. Według przytoczonych przez niego danych portalu cenyrolnicze.pl, najsilniejsze wzrosty dotknęły rynek kukurydzy, której średnia cena osiągnęła **948 zł za tonę**, rosnąc o niemal 2% w ciągu tygodnia i ponad 8% względem poprzedniego miesiąca.

Mocno drożeje także pszenica paszowa, która kosztuje obecnie średnio **822 zł za tonę**, co oznacza progres o 1,3% w skali tygodnia i 6,5% w ujęciu miesięcznym. Za jęczmień paszowy oraz pszenżyto trzeba zapłacić średnio **704 zł za tonę**. W górę przesunęły się również ceny rzepaku, który osiągnął średnią wycenę na poziomie **2355 zł za tonę**. Ekspert POLPIG podsumowuje, że podwyżki podstawowych komponentów paszowych oznaczają jedno – w najbliższych tygodniach opłacalność produkcji wieprzowiny w Polsce znajdzie się pod ogromną kreską.

[Zamknij >](#)

GPS i plomby elektroniczne mają nas zabezpieczyć? Resort rolnictwa odpowiada rolnikom w sprawie ukraińskiego zboża

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 11.09.2026 |



Czy polski rynek jest bezpieczny w obliczu kolejnej fali niekontrolowanego napływu ziarna ze Wschodu? Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zapewnia o rygorystycznych kontrolach transportów z Ukrainy. Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych (PZPRZ) skierował do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oficjalne zapytanie dotyczące zabezpieczeń tranzytu ukraińskich zbóż. Sprawa budzi ogromne emocje w kontekście planów budowy nowych korytarzy transportowych. Resort rolnictwa, w piśmie dyrektor Departamentu Rynków Rolnych i Energii Joanny Trybus, przesłał jednoznaczną odpowiedź, w której zapewnia, że priorytetem rządu pozostaje stabilność krajowego rynku oraz ochrona interesów polskich producentów żywności. Ministerstwo przypomina, że w Polsce bezterminowo obowiązuje krajowy zakaz importu pszenicy, kukurydzy, rzepaku, słonecznika oraz ich przetworów z Ukrainy, a legalny pozostaje wyłącznie ściśle kontrolowany tranzyt.

Totalna inwigilacja transportów i surowe kary?

Z oficjalnego dokumentu resortu wynika, że system nadzoru nad ukraińskim ziarnem został maksymalnie uszczelniony, aby wykluczyć ryzyko pozostawiania towaru w kraju. Transporty mogą wjechać do Polski tylko pod dozorem celnym i muszą obowiązkowo kierować się do portów morskich w Gdańsku, Gdyni, Świnoujściu, Szczecinie lub Kołobrzegu albo opuścić terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nadzór nad trasą przejazdu sprawuje Krajowa Administracja Skarbowa za pomocą zaawansowanego systemu NCTS2. Funkcjonariusze na granicy sprawdzają wszelkie dokumenty, wagę ładunku, a w razie podejrzeń prześwietlają wagony i ciężarówki urządzeniami RTG. Jak przekonuje resort rolnictwa, kluczowym elementem blokującym oszustwa są obowiązkowe zamknięcia celne, w tym plomby elektroniczne sprzężone z modułem GPS. Dzięki temu KAS na bieżąco monitoruje trasę, a przewoźnicy mają wyznaczony restrykcyjny czas na przejazd. Złamanie tych zasad i usunięcie towaru spod dozoru grozi natychmiastową odpowiedzialnością karnoskarbową oraz potężnym długiem celnym.

[Zamknij >](#)

Koniec wojny o zapach gnoju i nocne żniwa? Rząd szykuje rewolucję w prawie chroniącym rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski zapowiedział dzisiaj pakiet trzech radykalnych reform, które mają trwale zabezpieczyć przyszłość rodzimej produkcji żywności. Szef resortu ogłosił wojnę z mieszkańcami wsi blokującymi pracę gospodarstw, zapowiedział uszczelnienie funduszy promujących żywność oraz ukrócenie politycznych karier w organizacjach rolniczych.

Pierwszym filarem rządowych zmian jest ustawowe zabezpieczenie rolniczych funkcji produkcyjnych wsi. Minister Krajewski podkreślił, że wieś musi pozostać wsią, a rolnik nie może być dłużej borykać się z konsekwencjami prawnymi za to, że wykonuje swoją ciężką pracę. Nowe przepisy przeszły już przez Radę Ministrów, a ich pierwsze czytanie w parlamencie zaplanowano na piętnastego września.

Projekt ma na celu systemowe rozwiązywanie konfliktów społecznych i zmniejszanie napięć wywoływanych przez nowych mieszkańców wsi, którzy negują jej specyfikę. Minister przyrównał sytuację do budowy domu przy linii kolejowej, gdzie nikt racjonalny nie domaga się wstrzymania ruchu pociągów z powodu hałasu. Osoby decydujące się na zakup tańszej działki na terenach wiejskich, w bliskim sąsiedztwie gospodarstw lub zakładów przetwórczych, muszą mieć pełną świadomość lokalnych uciążliwości. Resort chce, aby informacja o charakterystycznych zapachach i dźwiękach rolnictwa była obligatoryjnie wpisywana do aktów notarialnych. Szeroki konsensus w tej sprawie ma zostać wypracowany szesnastego września podczas wielkich konsultacji ze związkami zawodowymi i izbami rolniczymi, co ułatwi późniejszą ścieżkę legislacyjną oraz podpisanie ustawy przez prezydenta.

Miliardowe zyski i kontrola wydatków

Drugi obszar reform dotyczy funduszy promocji produktów rolno-spożywczych. Polska żywność stanowi narodową chlubę i dynamicznie podbija globalne rynki, kusząc bezpieczną technologią wytwarzania oraz doskonałymi walorami smakowymi. Finansowe wskaźniki eksportu za rok 2025 osiągnęły rekordowy pułap dwustu czterdziestu ośmiu miliardów złotych, a pierwsze półrocze roku 2026 przyniosło dalszy wzrost na poziomie stu dwudziestu pięciu miliardów złotych. Mimo tych sukcesów, w przestrzeni publicznej rozgorzała dyskusja o marnotrawieniu pieniędzy przeznaczonych na reklamę.

Szef resortu przypomniał, że za dystrybucję tych środków od lat odpowiadają bezpośrednio poszczególne branże oraz zrzeszeni producenci, a nie samo ministerstwo. Krajewski zadeklarował jednak natychmiastową gotowość do wdrożenia poprawek legislacyjnych, jeśli potwierdzą się zarzuty o przepalaniu gotówki. Prace nad zmianami w ustawie już ruszyły, a ich celem jest skierowanie strumienia finansowego wyłącznie w te miejsca na świecie, gdzie polska żywność nie jest jeszcze dostatecznie zakorzeniona.

Oczyszczanie rolniczych struktur

Trzecim, niezwykle wyrazistym elementem nowej strategii ministerstwa jest głęboka reforma struktur reprezentacji rolniczej. Stefan Krajewski ostro skrytykował dotychczasowe praktyki, w których działacze związkowi i członkowie izb rolniczych wykorzystywali swoje funkcje do budowania prywatnego kapitału politycznego pod szyldem konkretnych partii. Resort potrzebuje merytorycznego dialogu z ludźmi, którzy realnie oczekują dobrych zmian, a nie z organizacjami nastawionymi na permanentną krytykę każdej władzy. Minister zapowiedział wprowadzenie rygorystycznych mechanizmów weryfikacyjnych przy finansowaniu tych instytucji. Zmiany w prawie bezwzględnie zablokują dostęp do reprezentowania interesów wsi osobom zmagającym się z problemami prawnymi lub

posiadającym na swoim koncie prawomocne wyroki sądowe. Nowe otwarcie ma zagwarantować, że głos polskich rolników i przetwórców będzie słyszalny i wolny od politycznych nacisków.

[Zamknij >](#)

Susza wypaliła 1,5 miliarda złotych. Wiceminister Gromadzka obiecuje ratunek dla rolników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Rząd uruchomi nadzwyczajną pomoc finansową dla gospodarstw poszkodowanych przez tegoroczną suszę? Wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka oficjalnie potwierdziła, że szacowane straty na polskich polach sięgają już gigantycznej kwoty 1,5 miliarda złotych. Przedstawicielka resortu przyznaje jednocześnie, że oficjalny system informatyczny nie doszacował skali zniszczeń, a urzędnicy muszą pilnie zmierzyć się z nowymi zjawiskami pogodowymi, takimi jak susza błyskawiczna.

Deklaracje o rządowym wsparciu padły z ust wiceminister Małgorzaty Gromadzkiej w kuluarach Międzynarodowego Forum Społeczności Mleczarskiej w Białymstoku.

Jednym z najważniejszych punktów jej wystąpienia było publiczne zderzenie się z problemem wadliwie działającej cyfryzacji. Gromadzka wprost przyznała, że ministerstwo ma pełną świadomość występowania rażących rozbieżności pomiędzy automatycznymi raportami generowanymi przez rządową aplikację suszową a faktycznym stanem upraw. Resort intensywnie weryfikuje napływające zgłoszenia, aby wyeliminować błędy algorytmów i zapewnić, że żaden poszkodowany producent żywności nie zostanie pominięty przy podziale środków.

Polityczna decyzja już zapadła

Wiceminister zwróciła uwagę na fakt, że tradycyjne narzędzia monitoringu nie nadążają za dynamicznymi zmianami pogody. Urzędnicy oraz powołane zespoły eksperckie muszą obecnie szczegółowo przeanalizować skutki zjawisk, które do tej pory nie były uwzględniane na tak masową skalę. Chodzi przede wszystkim o tak zwaną suszę błyskawiczną, czyli gwałtowne i niszczycielskie niedobory wody, a także o poparzenia termiczne roślin wywołane falami ekstremalnych, afrykańskich upałów.

Choć polityczna decyzja o uruchomieniu strumienia pieniędzy już zapadła, na finalne rozstrzygnięcia finansowe rolnicy muszą jeszcze chwilę poczekać. Małgorzata Gromadzka wyjaśniła, że precyzyjne stawki dopłat do jednego hektara zostaną formalnie zatwierdzone przez Radę Ministrów natychmiast po podsumowaniu całłościowego i ostatecznego bilansu strat. Wiceminister uspokaja jednak, że fundusze są zabezpieczone, a kluczowym celem resortu jest maksymalne uproszczenie i przyspieszenie procedur weryfikacyjnych, by rządowa pomoc trafiła na konta bankowe rolników bez zbędnej zwłoki.

[Zamknij >](#)

Mołdawia: Co dalej z licencjonowaniem importu ziarna z Ukrainy? Rząd chce analiz, a rolnicy grożą protestami

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 10.09.2026 |



Mołdawski rząd waha się w sprawie przedłużenia licencji na import ukraińskich zbóż i nasion oleistych, które wygasają 31 października. Minister rolnictwa Eugeniusz Osmocescu domaga się rzetelnej analizy ekonomicznej dla całego sektora, podczas gdy krajowi producenci ostrzegają przed załamaniem cen i zapowiadają powrót na ulice.

Decyzja o ewentualnym kontynuowaniu restrykcji zapadnie dopiero po pełnej ocenie ich skutków finansowych. Jak donosi portal Moldova1, minister rolnictwa i przemysłu spożywczego Mołdawii, Eugeniusz Osmocescu, podkreślił, że mechanizm ten nie może chronić wyłącznie jednej grupy interesów.

Ministerstwo ostrzega przed odwetem Kijowa

Szef resortu rolnictwa przyznał, że brakuje mu twardych danych uzasadniających dalsze blokowanie rynku. Zwrócił uwagę, że decyzje administracyjne muszą uwzględniać interesy wszystkich ogniw łańcucha żywnościowego – od importerów, przez zakłady przetwórcze i młyny, aż po przemysł piekarniczy.

Dodatkowym czynnikiem hamującym decyzję rządu jest ryzyko reakcji ze strony Kijowa. Osmocescu przypomniał historyczny kontekst relacji handlowych z sąsiadem. Gdy Mołdawia wprowadziła tymczasowy zakaz importu ukraińskiego drobiu, Ukraina odpowiedziała dotkliwymi restrykcjami na mołdawskie wina i winogrona.

Producenci żądają ochrony do końca roku

Zupełnie inne nastroje panują wśród mołdawskich rolników, którzy domagają się utrzymania systemu licencyjnego co najmniej do 31 grudnia. Ich zdaniem otwarcie granicy u progu jesiennych żniw doprowadzi do natychmiastowego tąpnięcia cen skupu na rynku wewnętrznym.

Głos w dyskusji zabrał Alexandru Brinza, członek-założyciel wpływowego stowarzyszenia Forța Fermierilor. Podkreślił on, że licencjonowanie nie jest całkowitym embargiem, a jedynie narzędziem ochrony rodzimego rynku przed niekontrolowanym napływem towaru. Brinza odpierał też zarzuty, jakoby kontrole szkodziły krajowej hodowli. Z analizy wniosków za lata 2024–2025 wynika bowiem, że hodowcy zwierząt w ogóle nie ubiegali się o pozwolenia na import – taniego surowca z Ukrainy szukali głównie przetwórcy słonecznika oraz producenci etanolu.

Widmo powrotu traktorów na drogi

Atmosferę podgrzewa dodatkowo fakt, że władze planują usunąć przedstawicieli stowarzyszeń branżowych ze składu komisji rozpatrującej wnioski importowe. Rolnicy traktują to jako próbę marginalizacji ich głosu i zapowiadają ostry opór. Jeśli rząd nie uwzględni postulatów producentów i nie przedłuży ochrony rynku, Mołdawię czeka kolejna fala masowych protestów rolniczych.

[Zamknij >](#)

Łotwa szykuje drastyczne cło na zboże z Rosji i Białorusi

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.09.2026 |



zład w Rydze zamierza uderzyć w kluczowe źródło dochodów Kremla oraz zablokować alternatywną trasę eksportu produktów rolnych z kierunku wschodniego. Łotwa planuje nałożyć potężne, 300-procentowe cło na zboże pochodzące z Rosji i Białorusi.

Decyzja ta to pokłosie skoordynowanych działań w regionie. W ubiegłym tygodniu władze Łotwy oraz sąsiedniej Litwy oficjalnie ogłosiły, że rozważają całkowite wstrzymanie tranzytu rosyjskich towarów rolnych przez swoje porty. Stanowi to bezpośrednią odpowiedź na działania Moskwy, która w ostatnim czasie gwałtownie zwiększyła wolumen transportów kolejowych i morskich przez kraje bałtyckie. Decyzja

Kremla o zmianie szlaków logistycznych była wymuszona skutecznymi atakami Ukrainy na rosyjską infrastrukturę portową.

Analitycy oraz handlowcy rynkowi od dawna alarmowali, że rosyjscy eksporterzy cynicznie wykorzystują infrastrukturę Łotwy – będącej pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej oraz NATO – jako bezpieczny pomost do transferu swojego ziarna na rynki globalne. Wprowadzenie tak zaporowych stawek celnych ma ostatecznie ukrócić ten proceder i uszczelnić zewnętrzną granicę UE przed dumpingowym towarem zza wschodniej granicy.

Paraliż na Morzu Czarnym

Dla Federacji Rosyjskiej decyzja Rygi oznacza potężny cios logistyczny. Wprowadzenie 300-procentowych taryf lub całkowity zakaz tranzytu zablokuje Moskwie kluczową, alternatywną trasę wywozu w momencie, gdy tradycyjne szlaki handlowe na południu są sparaliżowane. Ukraińskie ataki dronów skutecznie zdeorganizowały bowiem transport w basenie Morza Czarnego i Azowskiego.

Skala problemu dla rosyjskiego agrokompleksu jest ogromna. Według najnowszych danych branżowych, w zakończonym sezonie eksportowym (od lipca 2025 do czerwca 2026 roku) Rosja wysłała przez porty Morza Azowskiego i Czarnego aż 46,3 mln ton zboża. Szlaki te odpowiadały dotychczas za blisko 90% całego rosyjskiego eksportu zbóż drogą morską. Odcięcie bezpiecznej alternatywy na Bałtyku drastycznie ograniczy możliwości handlowe Rosjan.

[Zamknij >](#)

Wojna handlowa na horyzoncie? Brazylia grozi Unii odwetem za zakaz importu mięsa

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 09.09.2026 |



Unia Europejska zatrzasnęła drzwi przed brazylijskimi produktami pochodzenia zwierzęcego, wywołując gwałtowną reakcję rządu w Brasílii. Brazylijskie władze otwarcie zapowiadają, że jeśli Bruksela nie ustąpi w negocjacjach, południowoamerykański gigant odpowie własnymi restrykcjami wymierzonymi we wspólnotowy rynek.

Konflikt na linii Brazylia–UE zaostriżł się 3 września, kiedy oficjalnie wszedł w życie unijny zakaz importu. Powodem tak radykalnego kroku ze strony Starego Kontynentu są nowe, rygorystyczne wymogi dotyczące hodowli zwierząt gospodarskich. Europejscy urzędnicy domagają się od tamtejszych producentów twardych gwarancji, że mięso trafiające na unijny rynek spełnia restrykcyjne normy związane ze stosowaniem środków przeciwdrobnoustrojowych.

W odpowiedzi na te działania, brazylijskie Ministerstwo Rolnictwa oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydały wspólny komunikat, w którym wprost mówią o możliwości zastosowania „środków wzajemnych”. Choć tamtejsza dyplomacja wciąż liczy na polubowne rozwiązanie sporu i podkreśla, że priorytetem pozostają negocjacje, to warunek jest jeden – rozmowy muszą przynieść w pełni satysfakcjonujący rezultat dla Brazylii. W przeciwnym razie europejscy eksporterzy mogą wkrótce zderzyć się z barierami handlowymi w Ameryce Południowej.

[Zamknij >](#)